

Abstrakt:

Kolęda polska. Piękna, wzruszająca i pełna dostojeństwa zajmuje wyjątkowe miejsce w historii polskiej kultury. Jest droga każdemu Polakowi jak pisze Jan Węcowski w swoim „Śpiewniku kolędowym”. Pierwsze zachowane wzmianki o utworach kolędowych pochodzą z końca XIV wieku. Kolęda jest modlitwą, pieśnią, opowiadaniem, żywym pomnikiem dawnych wieków i tym, co nas łączy z naszymi przodkami. Śpiewanie kolęd należy niewątpliwie do najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych. Pomimo, że przez wieki Polska była zróżnicowana pod względem kultury, oświaty czy rozwoju intelektualnego, w okresie świąt Bożego Narodzenia kolęda, pieśń pełna wesela szczęścia, ale także tęsknoty jednoczyła Polaków pod każdym względem.

Słowa kluczowe:

Kolęda, Wigilia, Polskie kolędy.

### **Polskie kolędy zawierają cechy narodowej duszy**

Nadchodzi wieczór wigilijny, a wraz z nim tradycje, które przekazywane z pokolenia na pokolenie przetrwały. Jednak wiele z tych tradycji, które kultywowali nasi pradziadowie znamy niestety z literatury bądź opisów etnograficznych. Tak samo jest ze znajomością kolęd, która zamyka się w dwóch trzech zwrotkach. Przygotowujemy kolację wigilijną, śpiewamy kolędy często bez głębszej refleksji nad tym, jaka jest symbolika tego wieczoru, kiedy śpiewane przez nas kolędy powstały. Magia tego wieczoru ogarnia wielu z nas. Tradycja każe nam układać siano na stole, stroić choinkę, szykować potrawy, ustawiać snop zboża w kącie kolędować, dzielić się opłatkiem. Nie może zabraknąć pustego nakrycia na stole dla zbłąkanego wędrowca kogoś, kto odszedł. Oznacza ono także tęsknotę za najbliższymi tymi, którzy odeszli, odjechali, zbłądzili, a których tak bardzo brakuje.

Zastanawiam się czasem, co by było gdyby do naszych drzwi rzeczywiście w czasie wigilii zapukał ktoś samotny nieznaną opuszczony. Czy potwierdziłaby się polska tradycja zaproszenia do wigilijnego stołu zbłąkanego gościa?

Jedź nie pytaj - a gdyć mało  
Starodawną znaj wilię  
Masz tłuczeńców miśę całą  
I zamorskie bakalie.

Wieczernę rozpoczynano, gdy pierwsza gwiazdka ukazywała się na niebie, a obowiązek wypatrzenia jej spoczywał na dzieciach. Dzisiaj choinkę ubiera się dużo wcześniej, ale prastary zwyczaj nakazuje by choinkę ubierać właśnie w wigilię. Ojciec wnosił do domu „drzewko” mocował je, a matka z dziatwą musiała ją przystroić.

Adwent - oczekiwanie na przyście Jezusa do wigilii był tym, co charakteryzowało naszą polską tradycję. Dzisiaj niepotrzebnie wiele zwyczajów przejmujemy od państw zachodnich. Choinka początkiem grudnia, kolędy w supermarketach nawet w listopadzie. Znika czar święta stają się komercyjne.

Kolęda polska. Piękna, wzruszająca i pełna dostojenstwa zajmuje wyjątkowe miejsce w historii polskiej kultury. Jest droga każdemu Polakowi jak pisze Jan Węcowski w swoim „Śpiewniku kolędowym”. Pierwsze zachowane wzmianki o utworach kolędowych pochodzą z końca XIV wieku. Są to oryginalne kolędy łacińskie.

Najstarszą znaną polską kolędą jest „Zdrów bądź Krolu Anjelski” z 1424 roku. Zapisał ją w kazaniu na Boże Narodzenie Jan Szczekina spowiednik królowej Jadwigi. Kolędę jak podaje Jan Okoń w książce z „Kolędą przez wieki” odnalazł Szczekina w rękopisie Mikołaja z Koźła w zbiorach biblioteki Załuskich w Petersburgu i ogłosił w „Rozprawach Wydziału Filozoficznego AU” z roku 1897.

Jedenaście lat później została ułożona kolęda „Chrystus się nam narodził”. Została zapisana w tzw. „Kancjonale Przeworszczyka” z roku 1448. Nieco później Władysław z Gielniowa napisał kolędę „Augustus kiedy królował”. Kolęda składa się z 24 zwrotek. Każda zwrotka zaczyna się od kolejnej litery alfabetu.

Bujny rozkwit twórczości kolędowej, do której w znacznym stopniu przyczynił się wynalazek druku był wiek XVI. Z tego okresu pochodzą takie kolędy jak: Anioł pasterzom mówił, Narodził się nam zbawiciel.

W wieku XVII w przeciwieństwie do wieku XVI najwięcej kolęd utrwaliły rękopiśmienne zbiory sporządzone przez siostry benedyktyнки. Powstały w tym stuleciu takie kolędy jak: Ach zła Ewa, A wczora z wieczora, Przybieżeli do Betlejem, Przy onej górze, Gdy śliczna Panna, Jezus malusieńki, Lulajże Jezuniu, Nowy rok bieży, Tryumfy Króla Niebieskiego, czy w Żłobie leży. Wymieniłem tylko niektóre te bardziej znane.

Przełom XVII i XVIII wieku rodzi nową formę kolęd tzw. pastorałki. Nie jest to jak wskazuje nazwa pieśń o tematyce bożonarodzeniowej, ale rodzaj kantaty. Główną domeną twórczości kolędowej tamtego okresu pozostają formy proste, zwrotkowe o tematyce bożonarodzeniowej.

Z okresu Sejmu czteroletniego pochodzi bodaj najgłośniejsza polska kolęda „Bóg się rodzi”. Napisała w 1787 lub 1792 roku w Dubiecku nikomu wtedy nieznanym sennym miasteczku leżącym przy drodze z Przemyśla do Dynowa. Oficjalnie spotykamy datę 1792. Autorem jej jest Franciszek Karpiński często bawiący na dworze biskupa Ignacego Krasickiego, którego był przyjacielem.

Czas ten charakteryzował się tym, że w umysłach świątłych ludzi z epoki jawiła się potrzeba głębokiej reformy państwa i ratowania niepodległości. Ale był to również czas, kiedy drogi i sposób myślenia władzy i elit intelektualnych były rozbieżne. Elity władzy nie rozumiały istoty zagrożenia. Wydawało im się, że jakoś to będzie. Nie brano pod uwagę, że Polska nierządem stoi. Elity intelektualne w tym Karpiński i twórcy KEN oraz twórcy uchwał Sejmu Czteroletniego bili na alarm.

Franciszek Karpiński kiedy został rozpisany drugi i trzeci rozbiór Polski rozczarował się do tego stopnia, że wyjechał z Warszawy i nigdy nie chciał do niej wrócić. Na wieść o podpisaniu trzeciego rozbioru Polski jednej nocy osiwił. Osiadł na białostocczyźnie. Żadnego utworu już nie napisał, twierdząc że nie ma dla kogo. Zajął się pracą dla prostego wiejskiego ludu. Jego grób ma kształt wiejskiej chaty.

Słowa tej kolędy, mimo iż pisana w czasach niewoli są aktualne do dzisiaj, a zwłaszcza ostatnia zwrotka, kiedy autor prosi:

„Podnieś rękę Boże Dziecię  
Błogosław ojczyznę miłą  
W dobrych radach w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą  
Dom nasz i majątność całą  
I wszystkie wioski z miastami”

Zawierają polskie kolędy cechy naszej narodowej duszy. Są modlitwą, pieśnią, opowiadaniem, żywym pomnikiem dawnych wieków i tym, co nas łączy z naszymi przodkami. Wiek XVIII to również kolęda „Ach ubogi w żłobie”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „W dzień Bożego Narodzenia”, „Wśród nocnej ciszy”. Ta ostatnia powstała u schyłku tego stulecia.

Utwory kolędowe powstałe w XIX wieku odgrywały bardzo ważną rolę były bowiem osobistym wyznaniem postawy patriotycznej. Pisali kolędy tacy poeci jak: Julia Goczałkowska, Stefan Bortkiewicz, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Teofil Lenartowicz czy Adam Asnyk.

„Gdy się Chrystus rodzi”, „Mizerna cicha stajenka”, „Bracia patrzcie jeno”, „Do szopy hej pasterze”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Mędracy świata”, „O gwiazdo betlejemska”, „Nie było miejsca dla Ciebie”, „Gdy Śliczna Panna” to najbardziej znane i jakże polskie.

W 1818 roku w małej miejscowości Oberndorf w Austrii Józef Mohr i Franciszek Gruber piszą kolędę „Cicha noc”. Powstała ona w wigilię. Księdza Józefa Mohra zainspirowała do napisania tej kolędy sytuacja, której był uczestnikiem. Został wezwany z wiatykiem do ciężko chorej kobiety bezpośrednio po porodzie. Zobaczył leżącą w barłogu bardzo biedną chorą kobietę, a obok niej nowonarodzone dziecko. Scenę jak ze stajenki. Wrócił na plebanię wziął pióro i napisał słowa.

Jego przyjaciel nauczyciel organista na oczekaniu skomponował muzykę.

Wspólnie mieli ją wykonać przy akompaniamencie gitary ponieważ kościelne myszy przegryzły miechy organów.

Przytoczyłem legendę narosłą wokół powstania tej kolędy w Polsce chociaż prawda historyczna jest zupełnie inna. Dodam też, że nie jest znana ta legenda w Austrii. Zrobiłem to dlatego, że 24 grudnia jest „Cicha noc święta noc” która jak żadna inna „Pokój niesie ludziom wszem” i zgodnie z tradycją w tę noc może się wydarzyć to co jest niemożliwe w ciągu całego roku? Moment pojawienia się kolędy Cicha Noc w Polsce jest trudny do ustalenia. XIX wieczne śpiewniki kościelne kolędy tej nie zawierają. Nie zawierają jej również XIX wieczne śpiewniki ewangeliczne. Należy jednak przypuszczać, że kolęda była znana pod koniec XIX wieku na Górnym Śląsku gdyż opracowany przez R. Gillara „Zbiór melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego” z 1900 roku wydany w Bytomiu zawiera jej zapis muzyczny. Prawdopodobnie śpiewana była w języku niemieckim.

Dzisiaj „Cicha Noc” jest uznawana za kolędę międzynarodową. Jest znana w ponad dwustu krajach.

Musimy również pamiętać przy omawianiu kolęd o istnieniu najpierw mniej „oficjalnego” obiegu zanim trafiły do śpiewników i kancjonałów. Stąd biorą się nieścisłości.

W XX wieku utwory kolędowe pisali między innymi: Jan Kasprówic, Stanisław Wyspiański, Leopold Staff, Julian Tuwim, Stanisław Babiński, Kazimiera Iłakowiczówna, Emil Zegadłowicz, Józef Czechowicz, Kazimierz Wierzyński, Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy czy Miron Białoszewski. Niewielu było poetów którzy nie tworzyli tekstów

kolędowych w XX wieku zwłaszcza w okresie odzyskania niepodległości w 1918 roku czy podczas II wojny światowej. Były to dzieła oryginalne lub nawiązujące do utworów poświęconych trosce o ojczyznę. Wiele jest również przeróbek kolęd znanych.

Gustaw Ehrenberg w 1848 roku tak przerobił kolędę „Bóg się rodzi”

We krwi ludów tyran brodzi.  
Opiekuńcze widzisz duchy?  
Już piękniejsze słońce wschodzi.  
Wnet opadną z nóg łańcuchy.

Żołnierze pod Tobrukiem śpiewali:

Bóg się rodzi a my przecie  
Po okopach rozrzućeni  
Sławę Polski na bagnecie  
Rozniesiemy po tej ziemi  
By się wrogom nie zdawało  
Że zdobyli Polskę całą.

Pomimo zainteresowania twórczością kolędowną wiek XX oprócz kolędy „Nie było miejsca dla Ciebie” nie przyniósł utworu, który został by zaakceptowany do ogólnego śpiewania. Tę kolędę napisał jezuita z Nowego Sącza Ojciec Mateusz Jeż, a muzykę J. A. Gwoździowski. Ukazała się w „Największej Kantycze”, z nutami na dwa głosy opracowanej przez Gwoździowskiego, wydanej w Tarnowie w 1938 roku. Była ona bardzo popularna w czasie II wojny światowej. Śpiewano ją w stalagach, oflagach, łagrach i obozach koncentracyjnych.

Mamy wiek XXI. Powstało kilka kolęd, a najbardziej znane to: „Kolęda miłości”, „Dziecię narodzone” i „Kolęda dla wędrowca”. Obydwie zostały napisane w 2003 roku i nie zyskały jak dotychczas szerszego uznania.

Kiedy po kolacji wigilijnej zaczniemy śpiewać kolędy pamiętajmy, że wszystkie te znane i te mniej znane są przepojone szczerością duchem polskości miłością do ludzi i ojczyzny. Wszystkie one zarówno te wysoce artystyczne jak i te często naiwne proste są mądre w swej prostocie.

Tadeusz Mędzelowski